

Dzierżoniowianin w grupie wicemistrzów świata Ironman

04-10-2023



FOT. Michał Kuczyński

Polski zespół sportowców TRIMP, którego członkiem jest dzierżoniowianin, Paweł Stasiak, zdobył drugie miejsce na świecie w klasyfikacji drużynowej na Mistrzostwach Świata Ironman we Francji. To spektakularny sukces. Każdy z ośmiu zawodników miał do pokonania żelazne dystanse: 3,8 km wpław, 180 km na rowerze i 42 km biegając.

Mistrzostwa co roku odbywały się w połowie października w Kona na Hawajach. Były zwieńczeniem rocznego sezonu Triathlonowego. W tym roku po raz pierwszy w historii zawody kobiet i mężczyzn zostały rozdzielone. I tak mężczyźni rywalizowali we wrześniu w Nicei, a wyścig kobiet odbędzie się 15 października na Hawajach.

Dostanie się na Mistrzostwa świata Ironman jest dużym osiągnięciem, gdyż jest określona ilość miejsc i miejsca te są podzielone na wszystkie zawody odbywające się na całym świecie oraz na kategorie wiekowe proporcjonalnie do liczby osób startujących. Dlatego trzeba ukończyć wyścig Ironman na określonym miejscu aby uzyskać tzw. "slot" na Mistrzostwa Świata. Uzyskałem kwalifikacje na zawodach Ironman

Austria w Klagenfurt. Był to już mój trzeci start na dystansie Ironman. Pierwszy planowany był już w 2019 roku, ale ze względu na pandemię dopiero w 2022 roku w czerwcu był mój debiut także w Ironman Austria w Klagenfurt. Kolejno po odwołaniu zawodów w Dreźnie na dystansie 1/2 Ironmana wraz z koleżankami i kolegami z drużyny, z którymi na co dzień trenuję wybraliśmy start na pełnym dystansie Ironman w Emilia-Romagna we Włoszech, który odbył się we wrześniu 2022 – opowiada Paweł Stasiak, dzierzoniowski „człowiek z żelaza”.

Odważna decyzja, aby po raz drugi w sezonie startować na tym morderczym dystansie się opłaciła. Start w 2023 roku w Ironman Klagenfurt w Austrii był tak naprawdę startem firmowym, z kolegami, którymi na co dzień pan Paweł pracuje. To oni zmotywowali go, by spróbował swoich sił w triathlonie i razem codziennie motywują się do treningów. Start był udany i we trójkę następnego dnia dostaliśmy kwalifikacje na mistrzostwa świata wraz z 5 kolegami z drużyny.

Chciałem po tym starcie już trochę odpocząć ale znowu szykowały się zawody na pełnym dystansie Ironman w sezonie 2023. Bardzo cieszyłem się na zawody rangi Mistrzostw Świata, jednak miałem także dużą treść – przyznaje Stasiak. - W pierwszej dyscyplinie, czyli pływaniu czuję się dobrze i nie miałem z nią nigdy problemów. Jednak w dzień zawodów okazało się, że jest zakaz stosowania specjalnych pianek neoprenowych, które pomagają z wypornością oraz zmniejszają opór wody. Wprowadziło to trochę stresu, jednak morze było spokojne i jest słone więc także wyporne.

Mistrzostwa świata w Nicei cechowała trudna trasa rowerowa. To zawsze obawa dla zawodników, bo problem techniczny z rowerem może spowodować duży stres, a nawet doprowadzić do konieczności wycofania się z wyścigu. Pierwsze 60 km ze 180 km jazdy rowerem to praktycznie cały czas podjazd, a łączna suma podjazdów oscylowała w okolicach 2700m, czyli tak jakbyśmy wjeżdżali rowerem jeszcze ponad najwyższy szczyt polskich Tatra – Rysy! Ostatnie 40 km natomiast to majestatyczny zjazd, jednak trudny technicznie, krętymi drogami przez tunele w skałach. Ze względu na charakter trasy rowerowej w Nicei Paweł Stasiak trenował podjazdy rowerowe na naszym terenie - często jadąc przez Przełęcz Jugowską, Przełęcz Walimską i Przełęcz Tąpadła. Przyznaje jednak, że dużą ulgę poczuł, gdy w Nicei dojechał do drugiej strefy zmian i zamienił rower na buty do biegania.

Choć bieganie nie jest moją mocną stroną wiedziałem, że jak już wybiegam na trasę biegową to osiągnę metę – wspomina pan Paweł.

Trasa biegowa biegła wzdłuż plaży i liczyła 4 pętle, każda delikatnie ponad 10 km, co w sumie dawało do przebiegnięcia maraton czy 42.2 km. Kibice byli rozstawieni praktycznie na całej trasie co bardzo motywowało do biegu, ale warunki nie rozpieszczały - w cieniu było ponad 30 stopni, a cienia niestety nie było za dużo, dlatego bardzo ważne było nawadnianie się i uzupełnianie kalorii. Fantastyczne było także to, że często mijaliśmy się z kolegami z drużyny i każdy każdego dodatkowo motywował. Ostatni kilometr przed metą to wrażenia nie od opisanie. Z jednej strony duże zmęczenie organizmu, mięśni z drugiej strony dużo endorfin ze szczęścia, że zaraz ukończę zawody Mistrzostw Świata na dystansie pełnego Ironmana. Kibicujący ludzie, który wiwatują, gratulują pchają bardzo do mety. Na samej mecie słyszysz "Paweł you are an Ironman" i znowu miks skrajnych emocji: ból i szczęście, co powoduje że łzy same pojawiają się w oczach, dostaję medal, ręcznik kolega krzyczy abym ustawił się do zdjęcia i wolontariusz odprowadza mnie do strefy finiszera, gdzie można odpocząć, napić się a przede wszystkim, gdzie spotykam swoich kolegów z zespołu i wszyscy sobie gratulujemy, cieszymy się i robimy sobie zdjęcia – opowiada o sportowych emocjach dzierzoniowianin.

Kolejnego dnia po zawodach odbyła się ceremonia zamknięcia z dekoracjami zwycięzców i tutaj dopiero pojawiła się informacja, że zespół w który startował Paweł Stasiak, czyli TRIMP, po raz pierwszy w historii, wywalczył 2. miejsce wśród wszystkich klubów triathlonowych na świecie

Warto wspomnieć, że w zawodach wzięło udział ponad 2200 mężczyzn w tym 50 Polaków.

Zespół, z którym Paweł Stasiak osiągnął drugi na świecie wynik w triathlonie tworzą:

- Michał Wojtyło
- Tomasz Białek
- Dariusz Walkowiak
- Tomasz Wroński
- Piotrek Kowalski
- Mariusz Chrobot

- Witold Borucki
- Paweł Stasiak